

## ALICJA MORAWIECKA

ur. 1926; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Krzczonów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, harcerstwo, konspiracja, Szare Szeregi, Rada Główna Opiekuńcza, oddział partyzancki, Wojskowa Służba Kobiet

### Służba harcerska w okresie II wojny światowej

W czasie okupacji w [19]42 roku wstąpiłam do Szarych Szeregów. Zetknęłam się wtedy po raz pierwszy z harcerstwem i muszę powiedzieć, że jako już szesnastoletnią dziewczynę zafascynował mnie program harcerski. Stało się to w okresie, kiedy poszukiwałam sensu własnego życia, celu, który przed sobą stawiałam, i harcerstwo mi te wartości proponowało. Przyjęłam je i muszę powiedzieć z ogromną radością, że idee te towarzyszą mi do dnia dzisiejszego.

W roku [19]43, po ukończeniu dwuletniej Szkoły Handlowej, rozpoczęłam pracę w Polskim Komitecie Opiekuńczym – Radzie Głównej Opiekuńczej. Dostawały się tam do pracy osoby, które miały za sobą jakąś działalność konspiracyjną na ogół. Ja początkowo pracowałam jako pomoc księgowego, ale dość szybko [swoją] działalność skupiałam, podobnie jak inni, na przygotowaniu zup, które potem wywożono na Majdanek, i na dyżurach, w czasie których przyjmowałam uciekinierów z prac na roli i przymusowych robotników z Niemiec. Mogłam im zapewnić posiłek i kartki na nocleg. Często dzieliłam się z nimi, a nawet oddawałam im własny podwieczorek czy kolację, bo dyżur ten był poza godzinami pracy. Pod koniec roku [19]43, na własną prośbę zresztą, zostałam skierowana jako wychowawczyni do Ochronki nr 1, która mieściła się w klasztorze Sióstr Urszulanek. Kierowniczką tej Ochronki była – do dziś moja przyjaciółka i osoba, która jest dla mnie bardzo ważna – druhna harcmistrzyni Hania Krzymowska. W tej Ochronce pracowałam do lipca [19]44 roku.

W lipcu zostałam skierowana do Oddziału Partyzanckiego „Pająk” pod Krzczonowem. Zadaniem naszym było zdobycie umiejętności w zakresie służby łącznościowej. Tak było w Szarych Szeregach, że po ukończeniu szesnastego roku życia przechodziłyśmy do Wojskowej Służby Kobiet Armii Krajowej i [kierowane byłyśmy] do oddziałów partyzanckich, szczególnie jeżeli dotyczyło to spraw łączności. Nie za

długo byłam w tym oddziale, bo Lublin został wyzwolony 21-22 lipca [*właściwie 24-25 lipca – przyp. red.*]. Myśmy tam byli do 27 czy [2]8 lipca, oddział właściwie przygotowywał się do rozwiązania.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-04-05, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"